


Małgorzata Bańkowska

Akademia Kaliska

im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego

e-mail: m.bankowska@akademia.kalisz.pl

 <https://orcid.org/0000-0001-5343-3836>

[Jan Emil Skiwski – krytyk niepokorny (Z redakcji „Pionu” i „Przełomu” do Biblioteka Nacional w Caracas)

DOI: <https://doi.org/10.18778/0860-7435.35.05>

Abstrakt: W artykule omówiono sylwetkę i myśl społeczno-polityczną jednego z najwybitniejszych krytyków literackich dwudziestolecia międzywojennego – Jana Emila Skiwskiego. Fascynacja ruchami faszystowskimi, proniemieckie poglądy oraz współpraca z wydawnictwami nadzorowanymi przez hitlerowskiego okupanta spowodowały, że po II wojnie światowej Skiwski został niemal całkowicie zapomniany. Od końca lat 90. XX wieku trwa proces przywracania postaci i twórczości krytyka polskiej historii literatury. Opracowanie niniejsze wpisuje się w te działania i obejmuje analizę poglądów Skiwskiego zawartych w artykułach publicystycznych z lat 1933–1945 wraz z obszerną bibliografią jego publikacji z tego okresu.

Słowa kluczowe: prasa literacka, krytyka literacka, faszyzm, „Pion”, „Przełom”

Wstęp

Kim był Jan Emil Skiwski? Eseistą, felietonistą, pisarzem, jednym z trzech, obok Tadeusza Boya-Żeleńskiego i Karola Irzykowskiego, największych krytyków literackich dwudziestolecia międzywojennego. Ten wrażliwy, o nieprzeciętnej osobowości intelektualista, filozof, rewizjonista i krytyk najwyższej próby zyskał w latach trzydziestych szeroki rozgłos i uznanie środowiska literackiego. Jego nieprzeciętne zalety intelektualne i talent pisarski zauważali: Ignacy Chrzanowski, Józef Birkenmajer, Ludwik Fryde, Konrad Górski. Ten ostatni pisał wprost: „Jan Emil Skiwski wywalczył sobie we współczesnej literaturze naszej stanowisko prawdziwie niezależne i oryginalne” (Górski, 1935, s. 5). Z jakiej zatem przyczyny na całe powojenne dziesięciolecie Skiwski został zapomniany, więcej wykreślony z kart polskiej historii literatury? Na to pytanie jako pierwszy począł poszukiwać odpowiedzi, i tym samym przywracać polskiej literaturze postać Skiwskiego, Maciej Urbanowski¹. W jego opracowaniu ukazał się w 1999 roku przełomowy dla badań nad spuścizną krytyka zbior szkiców i esejów literackich, pt. *Jan Emil Skiwski, Na przelataj oraz inne szkice o literaturze i kulturze*². Publikacja obok materiału źródłowego (prace opublikowane i maszynopisy zachowane w rodzinnych zbiorach), zawiera bibliografię prac Skiwskiego z lat 1919–1950. Całość dorobku, zebranego przez Urbanowskiego wraz z uzupełnieniami dokonanymi przez Krzysztofa Woźniakowskiego i autorkę niniejszego artykułu, przedstawia się imponująco – ponad pół tysiąca artykułów opublikowanych w najważniejszych periodykach kulturalnych międzywojnia, takich jak „Myśl Narodowa”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Tęcza”, „Wiadomości Literackie” i „Pion”. Wiele z tych prac sygnowanych było kryptonimami: „j.e.s.”, „J.E.S.”, „J.e.s.”, „J.S.” oraz „Yes”. Podczas okupacji, publikując w prasie gadzinowej³, krytyk ukrywał się przypuszczalnie pod kryptonimami: „Jotes” i „Eski” (Woźniakowski, 2014, s. 449). Po wojnie, w paryskiej „Kulturze”, drukował także pod pseudonimami: Karol Ignacy Hołobocki oraz Karol Rogaliński.

¹ W ślad za M. Urbanowskim na potrzebę odczytywania na nowo tekstów Skiwskiego wskazywać zaczęli także inni literaturoznawcy. W 2000 roku Jan Zięba napisał znamienne słowa: „w najlepszym interesie polskiej historii literatury leży nie konsekwentne przemilczanie jego twórczości (co miało miejsce w ostatnim półwieczu polskich badań literackich), ale próba właściwego jej zrozumienia w kontekście epoki” [...] (Zięba, 2000, s. 162).

² M. Urbanowski wydał także edycje źródłowe prezentujące powojenny dorobek publicystyczny Skiwskiego: *Jan Emil Skiwski, To o czym się nie mówi. Szkice polityczne z lat 1946–1956*, Łomianki 2014 oraz zbiór utworów literackich pióra Skiwskiego: J.E. Skiwski, *Umierające miasto: opowiadania i wspomnienia*, Łomianki 2020. Ponadto M. Urbanowski jest autorem monografii poświęconej życiu i twórczości Skiwskiego: *Człowiek z głębszego podziemia. Życie i twórczość Jana Emila Skiwskiego*, Kraków 2003.

³ Mowa o „Wiadomościach Polskich” wydawanych w Pluten w okresie od listopada 1944 roku do marca 1945 roku (Woźniakowski, 2014, s. 448).

Skiwski był nie tylko publicystą płodnym, ale i oryginalnym, prowokującym i wreszcie bulwersującym. W jego pisarstwie uwagę zwraca determinacja, z jaką podważał utrwalone schematy myślowe, zwłaszcza w kwestiach moralnych i społeczno-politycznych. Każde wystąpienie prasowe kryło w sobie, zgodnie z jego słowami: nutę „protestu przeciw pewnemu typowi myślenia i odczuwania” (Skiwski, 1999, s. 39). Polemizował rzeczowo i odważnie z najwybitniejszymi umysłami epoki – Tadeuszem Boy-Żeleńskim (problem życia ułatwionego) (Skiwski, 1931; tenże, 1934b), Karolem Irzykowskim (determinanty krytyki literackiej) (Skiwski, 1934d; tenże 1934f) oraz Stefanem Furmanikiem (dogmatyzm religijny) (Skiwski, 1935a). Bezprecedensowo podważał konwencje artystyczne uznanych twórców polskiej i światowej literatury (Żeromski, Słonimski, Nalkowska, Mauriac i in.). Interesowała go problematyka literacka, kulturalna i społeczno-polityczna, zamknięta w triadzie: religia, tradycja, obyczaj (por. Skiwski, 1931, s. 2). Na płaszczyźnie światopoglądowej balansował Skiwski między prawicowym konserwatyzmem (współpraca z „Tęczą” i „Tygodnikiem Ilustrowanym”), narodowym nacjonalizmem („Myśl Narodowa”), solidaryzmem państwowym („Pion”) i wreszcie włoskim, a następnie niemieckim faszyzmem („Przełom”). Kontrowersyjne poglądy polityczne, zwłaszcza przekonanie o konieczności współpracy z Niemcami, jako jedynej szansie na uratowanie narodu polskiego przed bolszewizmem nałożyły nań, jeszcze przed zakończeniem II wojny światowej, etykietę kolaboranta i skazały krytyka na „cywilną śmierć”.

Celem podjętych rozważań jest próba ukazania ewolucji ideowej i duchowej Skiwskiego, ze szczególnym uwzględnieniem okresu współpracy z sanacyjnym „Pionem” (1933–1939) i wydawanym w języku polskim, niemieckim „Przełomem” (1944–1945). Publicystyka jego pióra obecna na łamach tychże pism, nie została dotąd szczegółowo opracowana. Niektóre z jej aspektów poruszył M. Urbanowski w książce: *Człowiek z głębszego podziemia: życie i twórczość Jan Emila Skiwskiego*. Kwestie te zasygnalizowano także w monografii „Pionu”⁴.

Perspektywę badawczą podjętej analizy wyznaczyły poszukiwania odpowiedzi na zasadnicze dla oceny dorobku Skiwskiego pytania: 1) jakie czynniki zadecydowały o zmienności (chwiejności) ideowej Skiwskiego, relatywizmie moralnym i rewizjonizmie religijnym?, 2) jakie determinanty wpłynęły na ukształtowanie faszyzujących i proniemieckich postaw tego utalentowanego krytyka i dlaczego pozostał im wierny aż do końca?

Opracowanie wieńczy bibliografia prac J.E. Skiwskiego opublikowanych w „Pionie” oraz w prasie gadzinowej.

⁴ M. Bańkowska, *Prasa, książka i polityka. Sanacyjny tygodnik „Pion” na tle czasopism literacko-społecznych II Rzeczypospolitej*. Kalisz, 2022.

**[Od endecji do sanacji (1926–1933)
– na drodze poszukiwań ideowych**

Urodzony 13 lutego 1894 roku w Warszawie Jan Emil Skiwski, debiutował w 1919 roku na łamach „Świata” nowelą *Gorączka*. Karierę krytycznoliteracką rozpoczął w 1923 roku w „Pamiętniku Warszawskim”⁵. Trzy lata później nawiązał współpracę z redakcją „Myśli Narodowej”, która trwała nieprzerwanie do 1930 roku. Współpraca z endeckim tygodnikiem wywarła niezatarte piętno na poglądach młodego krytyka, co podkreślał kilka lat później Józef Birkenmajer, pisząc:

Skiwski godzien jest z wielu względów być nazwany uczniem redaktora i twórcy „Myśli Narodowej” Zygmunta Wasilewskiego. Mistrza swego przypomina nie tylko temperamentem pisarskim, nie tylko stylem [...], ale i samą treścią swoich poglądów na twórczość i życie (Birkenmajer, 1930, s. 3).

Ryc. 1. Jan Emil Skiwski (początek lat 30.)



Źródło: Urbanowski, 2003

⁵ W 1923 roku Skiwski opublikował nadto na łamach „Przeglądu Filozoficznego” recenzję książki Emila Meyersona *De l'explication dans le sciences* (Urbanowski, 2003, s. 29).

Powstałe w okresie współpracy z endeckim tygodnikiem rozprawy społeczno-literackie, nierzadko kontrowersyjne⁶, stały się podstawą do wydania w 1929 roku pierwszego zbioru esejów zatytułowanego *Poza wieszczbiarstwem i pedanterią* (Poznań: Fiszer i Majewski Księgarnia Uniwersytecka).

W pierwszych latach krytycznoliterackiej działalności Skiwski bliski był ideowym założeniom Stronnictwa Narodowego, choć już wtedy zarysowywała się w jego światopoglądowej postawie tendencja do silnego rewizjonizmu i programowej „elastyczności”. W 1927 roku na łamach „Myśli Narodowej” opublikował artykuł *W obronie sanacji*. Zwracał w nim uwagę na specyficzny synkretyzm obozu pomajowego, pisząc:

«Sanacja» jest to połączenie militaryzmu i pacyfizmu, patriotyzmu i internacjonalizmu, demokratyzmu i autokratyzmu (Skiwski, 1927).

Być może to właśnie ten, wydobywany przez krytyka, eklektyzm obozu pomajowego zadecydował o jego przejściu kilka lat później (w 1933 roku) do redakcji sanacyjnego „Pionu”.

W okresie współpracy z „Myślą Narodową” zwraca uwagę zafascynowanie Skiwskiego wiarą i religią chrześcijańską. Religijność definiował jako postawę życiową, siłę nieustannie obecną w życiu człowieka, a praktyczną realizację wartości chrześcijańskich uznał za kwintesencję egzystencji. Przekonania te ilustrują słowa:

Człowiek, który usiłuje kierować swym życiem wewnętrznym i zewnętrznym, opierając się jedynie na własnych siłach, odrzucając pomoc nadprzyrodzoną idzie ku nieuchronnej katastrofie, zaślepią się w egocentryzmie, co w ostatecznym wyniku podcina w nim wszelką energię rozwojową i prowadzi do rozkładu (Skiwski, 1926, s. 213).

Jednocześnie przez zachwyt nad wiarą przebijal w tym okresie cień sceptycyzmu wobec doktryny Kościoła katolickiego. W metafizycznych rozważaniach krytyka zaznaczało się też poszukiwanie antybolszewickich tez w poglądach pisarzy katolickich, m.in. Gilberta K. Chestertona.

Zaintrygowany religijnymi doświadczeniami 33-letni Skiwski, w 1927 roku rozpoczął współpracę z nowo powstałym katolickim tygodnikiem „Tęcza”, wydawanym w Poznaniu. Pełnił tu funkcję sekretarza redakcji⁷ oraz

⁶ Kontrowersje dotyczyły, m.in. oceny twórczości Stefana Żeromskiego. Podważanie pisarckiego artyzmu autora *Przedwiośnia* i kwestionowanie jego pozycji jako wieszca i myśliciela miało wydźwięk silnie rewizjonistyczny (por. Skiwski, 1999, s. 39–80).

⁷ M. Urbanowski we wstępie do wydanego w 1999 roku zbioru *Na przelaj* wskazał na Skiwskiego jako redaktora „Tęczy” (Urbanowski, 1999a, s. 7). Jednak kwerenda prasoznawcza numerów „Tęczy” z lat 1927–1929 oraz dostępne opracowania nie potwierdziły jakoby pełnił on wspomnianą funkcję. Skiwski jedynie podpisywał oficjalne dokumenty w imieniu redakcji.

współredagował polityczno-społeczną rubrykę „Światłocienie”. Dla Skiwskiego-filozofa był to czas metafizycznych poszukiwań, determinowanych pragnieniem poznania prawdy całkowitej i ostatecznej. Jego uwagę przyciągały „tęsknoty religijne” wrogów Kościoła i duchowe przemiany ateistycznych pisarzy (Skiwski, 1928, s. 1). Zarazem wzrastało zainteresowanie Skiwskiego intelektualizmem i obrazoburczą odwagą Boya. Młody krytyk zdawał się kreować na jego zwolennika. Jednakże i ten stan rzeczy miał się wkrótce zmienić.

Współpraca Skiwskiego z redakcją „Tęczy” nie trwała długo. Decyzję o odejściu z tygodnika⁸ publicysta podjął w okolicach maja 1929 roku, tj. kilka miesięcy po opublikowaniu w „Wiadomościach Literackich” artykułu pt. *Problemat Boya*. Skiwski zaprezentował się w nim jako sympatyk twórczości Żeleńskiego, pisarza „głębi życiowej” (Skiwski, 1929, s.1), jak go określał. To uznanie dla „kosmicznego uroku cywilizacji”, stanów metafizycznych i intelektualnych, kreowanych przez autora *Słówek*, będzie widoczne także w latach późniejszych, choć nigdy nie będzie jednoznaczne, ślepo akceptujące.

Kontrowersyjny (zwłaszcza w kontekście współpracy z „Tęczą”) artykuł zdawał się być tylko jedną z przyczyn zakończenia współpracy z redakcją katolickiego pisma. Zasadniczym powodem mogło być poczucie niezrozumienia i przekonanie o dystansie dzielącym go od kręgu katolickich współpracowników, o czym opisał Skiwski w liście do Wacława Borowego (Urbanowski, 1999a, s. 7). Z tego okresu mógł też wynieść przekonanie o istnieniu „urzędowych dostawców ideałów” (Skiwski, 1931, s. 2), których praktyka życiowa jest daleka od wartości chrześcijańskich. Toteż etap ten zamykał z pewną intelektualną wyższością i zgorzknieniem.

Po odejściu z redakcji „Tęczy” kariera Skiwskiego, jako wybitnej osobowości prawicowej krytyki, rozwijała się intensywnie. Związał się z „Wiadomościami Literackimi” i „Tygodnikiem Ilustrowanym”. Prawdziwym przełomem w karierze publicystycznej autora *Poza wieszczbiarstwem i pedanterią* stał się szkic *Życie ułatwione* ogłoszony w 1931 roku w „Wiadomościach Literackich”. Skiwski zaprezentował się w nim jako dojrzały, rewizjonistyczny i bezpretensjonalny krytyk. Nie popierał kategorycznie tez społecznych Boya (rozwoły cywilne,

Redaktorami „Tęczy” *de facto* byli: Szczepan Jeleński, Emil Zegadłowicz, Jerzy Drobik i Józef Kisielewski (por.: Kristanova, 2003, s. 119, 123; Kristanova, 2006).

⁸ Mimo że Skiwski z redakcją „Tęczy” współpracował zaledwie dwa lata, to związki ze środowiskiem poznańskim utrzymywał znacznie dłużej. Jeśli opierać się na wspomnieniach samego Skiwskiego trwały one sześć lat. W 1934 roku napisał: „I teraz właśnie czas, by zamknąć bilans sześćcioletni, by się rzetelnie i po ludzku rozliczyć z Poznaniem”. Wbrew mieszanym uczuciom związanym z zakończeniem współpracy z redakcją poznańskiego tygodnika, miasto pozostało dla niego sentymentalnym wspomnieniem (Skiwski, 1934e, s. 11–12). Toteż analizując opublikowane w „Pionie” wspomnienia Skiwskiego trudno zgodzić się z opinią Urbanowskiego, że Poznań nie zdobył sympatii Skiwskiego (Urbanowski, 2003, s. 37).

zniesienie celibatu księży, aborcja), wskazywał natomiast „jakim potrzebom czyni zadość ideał »życia ułatwionego«, a jakie pozostawia niezaspokojone” (Skiwski, 1931, s. 2). W założeniach tych znajdował potwierdzenie dla własnego „czystego doświadczenia” i pochylał się nad rozdźwiękiem między idealizmem moralnym systemów religijnych a realizmem życia (konkretnymi wyborami jednostki). Skiwski nie negował znaczenia doświadczenia religijnego, ideałów ascetycznych i heroicznych w życiu jednostki oraz społeczeństwa, niemniej stawał się piewcą minimalizmu (relatywizmu) moralnego. Pisał:

Jeżeli – powiadają – w praktyce jakiś ideał prowadzi własnych wyznawców do zła i obludy, czyż nie jest to dostatecznym wskaźnikiem, że jego realizacja przekracza siły ludzkie? Czyż więc nie lepiej trzymać się takiego ideału, który byłby dostosowany do naszych sił i możliwości? (Skiwski, 1931, s. 2).

Być może były to oznaki wewnętrznego kryzysu duchowego⁹, a może siła fascynacji starszym kolegą-krytykiem i uleganie mocy jego argumentów¹⁰. Jedno jest pewne, odtąd odbrażawianie autorytetów moralnych wraz z praktykowanym już wcześniej kwestionowaniem utrwalonych prawd w literaturze, życiu społecznym, politycznym i religijnym, stało się znakiem firmowym Skiwskiego.

Pod sztandarem pilsudczyków (1933–1939) – rewizjonizm ideowy i moralny

W październiku 1933 roku obóz sanacji wprowadził na rynek prasowy tygodnik literacko-społeczny „Pion”. Skiwski od pierwszego numeru stał jego czołowym publicystą. Po przejściu do redakcji rządowego pisma opublikował jeszcze kilka wystąpień w „Wiadomościach Literackich”, w tym na tematy związane z katolicyzmem, po czym na trzy lata rozstał się z pismem Grydzewskiego. Powrócił do niego na krótko w 1937 roku.

⁹ W czasie kiedy wyrastał na zwolennika myśli Boya rozpadło się jego małżeństwo, które zawarł w 1922 roku z Jadwigą Sabiną Kamińską. Od połowy lat 30. pozostawał w nieformalnym związku z Genowefą Okonek, z którą miał dwóch synów (Urbanowski, 2003, s. 31, 52).

¹⁰ Jak wynika z ustaleń M. Urbanowskiego, Skiwski darzył Boya-Żeleńskiego wielką estymą i na niej opierała się współpraca z tygodnikiem Grydzewskiego. Skiwski często też bywał w domu Żeleńskich, a sam Boy traktował go z sympatią i cenił jako błyskotliwego rozmówcę (Urbanowski, 1999a, s. 8).

Ryc. 2. Numer pierwszy „Pionu”



Źródło: Biblioteka Cyfrowa UMCS

Nawiązując współpracę z kręgami rządowymi Skiwski zdawał się nie pamiętać o ostrych słowach, które w 1927 roku wypowiedział pod adresem obozu pomajowego i prowadzonej przezeń polityki kulturalnej. Pisał wówczas, m.in.:

«Sanacja» zmobilizowała wszystkie antykulturalne czynniki społeczeństwa, stworzyła choć niejednolity, ale zwarty front antykulturalny, pokazała nam, czym Polakowi być nie wolno, dowiodła, że pod hasłem rujnowania kultury mogą jednoczyć się warstwy, gardzące sobą wzajemnie i wrogie sobie (Skiwski, 1927).

Trudno jednoznacznie ustalić co było bezpośrednią przyczyną nawiązania przez Skiwskiego ścisłej współpracy z redakcją rządowego magazynu literackiego, zwłaszcza że krytyk w 1931 roku dołączył do grona pisarzy protestujących w sprawie uwięzienia przedstawicieli opozycji w twierdzy brzeskiej (Urbanowski, 2003, s. 56). Faktem jest, że jego artykuły zdominowały publicystykę społeczno-literacką dwóch pierwszych roczników pisma. Tylko w 1934 roku redakcja zamieściła blisko 50 jego artykułów, zaś w całej historii tygodnika ponad 130. Nigdzie wcześniej nie drukował Skiwski z równą tej intensywnością.

Radykalna, ideologiczna przemiana Skiwskiego odbiła się szerokim echem w środowisku literackim. Na związane z propaństwowymi wyborami zarzuty, w marcu 1934 roku tak odpowiadał Stanisławowi Piaseckiemu:

Widok bowiem stronnictwa, mającego pełną gębę frazesów i szkalującego najplugawszymi insynuacjami każdego człowieka, współpracującego na jakimkolwiek polu z obozem rządowym (znane kawałki: „źlób“, „wysługiwanie się“, „pisanie na komendę“ itp.) jest czymś tak obmierzłym, tak sprzecznym z dobrym obyczajem prasowym, że protest staje się obowiązkiem (Skiwski, 1934c, s. 11).

W okresie „pionowskim” publicystyka Skiwskiego, niezrównanego szermierza słowa, pozostawała niezmiennie kontrowersyjna i prowokująca. Konsekwentnie i z premedytacją poddawał ostrej krytyce program polityczny obozu narodo-demokratycznego i mierzył się z dogmatami Kościoła katolickiego. Współpracę z „Pionem” rozpoczął esejem *Introdukcja* (Skiwski, 1933b, s. 10), w którym wybrzmiewały jego ideowe rozterki. 39-letni krytyk stawiał retoryczne pytania, którymi zdawał się łagodzić osobiste rozterki i poniekąd tłumaczyć decyzje poparcia sanacyjnego rządu. Widoczny był w nich wewnętrzny dysonans i narastający tragizm niełatwych politycznych wyborów, perorował:

[...] zapytuję — po czyjej stronie stanąć, kiedy spór wiodą: stęchły frazes patriotyczny — z jarmarcznym geszefciarstwem; bigoteria — z rynsztokowym materializmem; świętoszkostwo — z wyuzdaniem, upudrowany estetyzm — z rozwalonym kramikarstwem? (Skiwski, 1933b, s.10).

Skiwski jako współpracownik sanacyjnego pisma stanął na pozycji antyendeka. Z pozycji rządowego publicysty negował endecki antysemityzm, jako przeciwny godności narodowej¹¹. Dawnym ideowym pobratymcom zarzucał świątopoglądową schizofrenię, oddzielenie „sfery czynu od sfery myśli” (Skiwski, 1933f, s. 10). Jednocześnie postulował zradykalizowanie nacjonalistycznych koncepcji państwa. Pisał wówczas:

Mojem zdaniem, panowie endecy powinniby wybrać: albo antysemityzm absolutny, hitlerowski — albo bardziej ludzki i cokolwiek sceptyczny [...]. Innymi słowy: endecy praktycznie uznają to, co uznają ludzie z poza ich obozu — że istnieją silne zrosty psychiczne, które przelamują przeszkodę rasy i wyznania i włączają jednostkę do kultury polskiej (Skiwski, 1933e, s. 10).

¹¹ Około 1936 roku Skiwski przeciwstawiając się komunizmowi będzie głosił tezy antysemickie, widząc w środowisku żydowskim zagrożenie dla Polski. Na łamach „Pionu” stwierdził wówczas: „Komunizm grozi nam ze Wschodu, z Rosji. Jakże mielibyśmy zapomnieć, że w granicach państwa polskiego jest kilkumilionowe środowisko, psychicznie wyraźnie ciężące ku Rosji komunistycznej” (Skiwski, 1936a, s. 8).

Napiętnowanie endecji dotyczyło także sfery literatury. Za przedstawiciela idei narodowościowych uznawał jedynie Sienkiewicza, jako autora *Rodziny Połanieckich*. Pogląd ten argumentował następująco:

Rzecz prosta, w nacjonalizmie jako postawie społecznej, znalazłoby się dość pierwiastków, aby wytworzyć własną literaturę o wyraźnym obliczu. A jednak taka literatura w Polsce nie powstała. Narodowa demokracja nie wydała pisarza, który by tak zdecydowanie był odbiciem jej ducha, dążeń (Skiwski, 1933h, s. 10).

W pierwszych miesiącach współpracy z redakcją „Pionu” Skiwski bezwzględnie atakował także środowiska liberalne. Zarzucał im lęk przed radykalnymi zmianami społecznymi i zaściankowość stosunków kulturalnych. Za szczególny przejaw prowincjonalizmu literackiego uznawał publicystykę „Wiadomości literackich”, zwłaszcza w wydaniu Antoniego Słonimskiego (Skiwski, 1934a, s. 10).

Przejście do obozu pułkowników pokazało, że Skiwski nie zrezygnował z ideowych eksperymentów, co więcej po 1935 roku znalazł na łamach „Pionu” przyjazną przestrzeń dla swoich nacjonalistycznych przekonań. Utworzenie dwa lata później, z inicjatywy Edwarda Rydza-Śmigłego, Obozu Zjednoczenia Narodowego (dalej: Ozon)¹², którego hasła Skiwski zdecydowanie poparł, jeszcze mocniej zdawało się potwierdzać ten wybór. Dla autora *Na przelaj*¹³ rozpoczął się okres negowania romantycznej wizji Polski jako „narodu-pomażanca” (Skiwski, 1938, s. 1) i głoszenia alternatywnej koncepcji dla jej społeczno-politycznego rozwoju. Według Skiwskiego rozwiązaniem polskich problemów ustrojowych miały być rządy autorytarnego przywódcy, na wzór rozwiązań włoskich i niemieckich. W połowie lat 30. XX w. w jego społeczno-politycznych szkicach coraz częściej zaczęły pojawiać się odwołania do faszyzmu oraz tezy o potrzebie zmian światowego porządku kulturowego (teorie globalizacji). Publicysta z zainteresowaniem śledził rodzących się w Europie Zachodniej ruch faszystowski, który wyraźnie go fascynował (por. Skiwski 1933c, s. 9–10). Utrzymywał też dobre relacje z Ferdynandem Goetlem, zaangażowanym w tworzenie Ozonu i nie krył uznania dla jego twórczości, także tej hołdującej faszyzmowi.

¹² Deklaracja prorządowego (sanacyjnego) stronnictwa Ozon zawierała hasła nacjonalistyczne i solidarystyczne, w tym nadrzędności interesu państwa i silnej władzy (Eckert, 1985, s. 160).

¹³ W 1935 roku ukazał się drugi tom esejów krytycznoliterackich Skiwskiego, pt. *Na przelaj*.

Skiwski nie porzucił w tym okresie boyowskich sympatii, choć powoli odcinał się od idei „życia ułatwionego”¹⁴. Podważał zasadność zainicjowanej przez Boya reformy obyczajowej i nie krył rozczarowania jego koncepcjami moralnymi. W styczniu 1934 roku ogłosił w „Pionie” szkic pt. *Jeszcze raz życie ułatwione*. Podtrzymywał w nim wyrażone trzy lata wcześniej stanowisko minimalizmu etycznego, ale w założeniach Boya-Żeleńskiego zauważał już istotne nadużycia. Kwestionował, m.in. dominację w życiu człowieka pierwiastka fizjologicznego i podkreślał:

[...] panującym dzisiaj człowiekiem jest człowiek realizator, a nie człowiek fizjologiczny, to musimy również uznać, że reforma obyczajów, którą proponują Boy i tow. potrzebom epoki nie odpowiada i szans realizacji nie ma (Skiwski, 1934b, s.1).

Skiwski próbował jeszcze pogodzić tradycyjne (katolickie) kanony etyczne z postulatami reformy obyczajowej, twierdząc: „Wyjście jest jedno: liberalne prawa i mocna dyscyplina obyczajowa” (Skiwski, 1934b, s.2). Jednak wyraźnie autorytet i filozofia życiowa Boya traciły w świadomości Skiwskiego na znaczeniu. Świadczyły o tym gorzkie słowa wypowiedziane w „Pionie”:

Wielkie też jest zdziwienie Boya, skoro spotyka się z młodzieżą, głoszącą hasła cnoty i wyrzeczenia. Kiwa głową, niedowierza — to chyba obłuda... (Skiwski, 1934b, s. 2).

Pomimo rozczarowania założeniami „reformy moralnej” niespełna rok później, w kontekście wydanego w 1933 roku *Beniaminka*, Skiwski nadal lojalnie bronił Boya (Skiwski, 1934d, s. 6) i podtrzymywał poparcie dla autora *Słówek* w demaskowaniu społecznej obłudy.

W latach współpracy z rządowym tygodnikiem literackim Skiwski z upodobaniem podważał poglądy także innych intelektualistów i literatów swojej epoki. Nie przysparzało mu to popularności w kręgach literackich. Obok Słonimskiego i Boya jego uwaga skierowana była na poważanego akademika Karola Irzykowskiego¹⁵. W 1934 roku doszło do wymiany zdań między Skiwskim a nestorem Irzykowskim, *nota bene* także ściśle związanym z „Pionem”. Wybrzmiewały w niej echa wzajemnych, acz nieco pobłażliwie wyrażanych, antagonizmów. Skiwski wprawdzie wyrażał uznanie dla talentu Irzykowskiego i jego pisarskich osiągnięć, w tym szczególnie dla *Beniaminka*, nie ukrywał jednak

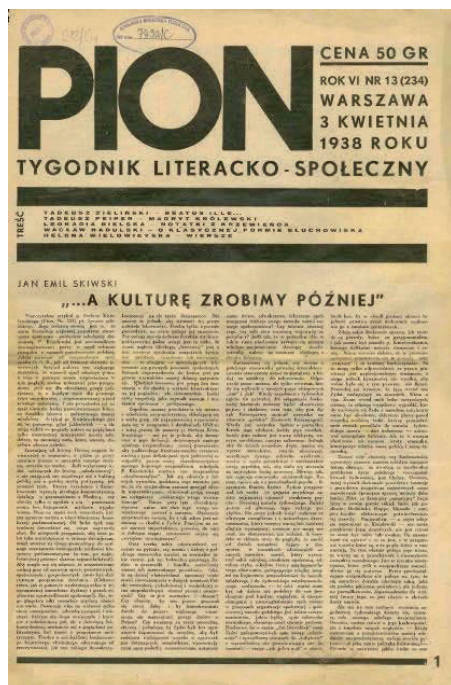
¹⁴ W 1933 roku na łamach „Pionu” Skiwski określił T. Boya-Żeleńskiego jako człowieka obcego ideowo (Skiwski, 1933g, s. 8).

¹⁵ Karol Irzykowski został powołany do pierwszego składu Polskiej Akademii Literatury, utworzonej przez sanację w 1933 roku.

rozczarowania jego „ucieczką przed meritum”, czyli brakiem kategoriycznych, autorytarnych ocen zjawisk literackich i społecznych. Skiwski, który z upodobaniem piętnował idee i postawy niezgodne z własnym tokiem myślowym, nie akceptował wyważonej „strategii intelektualnej” Mistrza Karola, jak go nazywał. Toteż z premedytacją konstatował:

Czy ktoś sobie wyobraża Mistrza Karola wypowiadającego się wprost i zasadniczo za komunizmem, katolicyzmem, czy nacjonalizmem? – Nie to nie dla niego? (Skiwski, 1934d, s. 6).

Ryc. 3. „Pion” 1938, nr 13 z artykułem J.E. Skiwskiego



Źródło: Chelmska Biblioteka Cyfrowa

Irzykowski odpowiedział w wyważonym tonie, w którym widoczny był szacunek i uznanie dla adwersarza, jego biegłości w rozumowaniu i niepospolitej inteligencji. W przeciwieństwie do Skiwskiego, nie atakował, ale wyjaśniał i kontrargumentował, lokując Skiwskiego na pozycji równorzędnego dyskutanta. Atak podsumował zaś słowami:

Nie ma Pan słuszności, przede wszystkim w zastosowaniu do mnie, ale nawet i co do kryterium, które Pan sobie wybrał. Natomiast przyszedł Pan z sukcesem tuzinowi durniów, którzy mnie atakują (Irzykowski, 1934, s. 6).

Mimo inteligencji, erudycji i niezwyklej bystrości umysłu mierzenie się Skiwskiego z intelektualizmem Irzykowskiego przypominało walkę zaczepną z olbrzymem. Z gąszczu zarzutów skierowanych bezpośrednio w Irzykowskiego, jako symptomu „ciężkiego niedomagania w strukturze kulturalnej” (Skiwski, 1934d, s. 6), wylaniał się obraz niepokornego krytyka, zbuntowanego przeciwnika niemal całemu środowisku literackiemu międzywojennej Warszawy. W jego ocenie świat literacki lat 30. XX w. cechowała degeneracja moralna i ideowa, stwierdzał:

A więc: tromtadranja endecka, komunistyczna, mesjanistyczna, humanitarnostyczna i wszelka inna. Nieartykułowany belkot frazesu, wściekłość, nienawiść, pogarda myśli dyskursywnej, dociąganie tez i poglądów do haselka – słowem „robota” pośpieszna, niechlujna, często obstalunkowa (Skiwski, 1934d, s.6).

Żywiolowo, miejscami wręcz agresywnie, komentujący poczynania politycznych i literackich konkurentów, z respektem pisał Skiwski w „Pionie” o zagadnieniach religijnych. Niemniej, w typowym dla siebie stylu, stał na pozycji rewizora doktryny katolickiej, a nawet zdeklarowanego heretyka. Wydobywał niespójności w katechizmowych interpretacjach dekalogu i powszechnym rozumieniu prawd wiary. Jego wystąpienie zatytułowane *Katechizm dyplomaty* (na temat *Katechizmu* kardynała Pietra Gasparriego) zainicjowało dyskusję na temat nieomyślności papieżstwa. Głos tej sprawie zabrał w „Pionie” Z. T. Krępski¹⁶.

Okolo 1935 roku Skiwski zaczął też głosić poglądy nawiązujące do pilsudczykowskiej ideologii „odrodzenia w duchu” (por. Siwik, 1926, s. 31–37). Postulował zaimplementowanie zasad katolicyzmu i wychowania religijnego do sanacyjnej koncepcji wychowania państwowego – tj. ukształtowania obywatela „gotowego, jeśli tego zajdzie potrzeba, poświęcić swoje życie dla państwa” (Skiwski, 1935b, s. 3)¹⁷.

¹⁶ Na temat wystąpień religijnych Skiwskiego na łamach „Pionu” napisał także M. Urbanowski w książce *Człowiek z głębszego podziemia*. Znalazło się w niej stwierdzenie, iż Skiwski objął w „Pionie” dział religijny. Tematyka ta, choć bez wątplenia stanowiła domenę Skiwskiego, była tylko jednym z wielu wątków, które krytyk podejmował w rządowym tygodniku (Urbanowski, 2003, s. 133–202).

¹⁷ Nie poruszam tu kwestii relacji między religią i kulturą, która zajmowała Skiwskiego. Temat ten został szeroko omówiony przez M. Urbanowskiego w biografii krytyka (Urbanowski, 2003, s. 133–202).

Przeciwko komunistom (1939–1945) – faszystowskie i proniemieckie sympatie

W 1933 roku Skiwski, przechodząc do redakcji „Pionu”, nie manifestował jeszcze otwartego poparcia dla idei faszystów, podkreślał jednak, że „nacjonalizm konsekwentny ideowo musi popierać wrogów swego narodu” (Skiwski, 1933d, s. 12). Autor *Człowieka wśród potworów*¹⁸ dostrzegał ich przede wszystkim na wschodniej flance Polski, co zapewne miało także swoje źródło w osobistych doświadczeniach – w młodości był naocznym świadkiem rewolucji bolszewickiej i uczestnikiem wojny 1920 roku. Po ukazaniu się w 1939 roku książki Ferdynanda Goetla *Pod znakiem faszyzmu*, Skiwski zamieścił w „Pionie” recenzję opatrzoną znamionym tytułem: *Książka wyjątkowa*. Wyrażał w niej śmiały pogląd o obecności faszystowskich pierwiastków w polskim życiu publicznym. Jednak była to raczej próba przeforsowania własnych poglądów niż obiektywna ocena ówczesnej sytuacji politycznej w Polsce. We wspomnianej recenzji zawarł następujące przemyślenia:

[...] Goetel w swojej książce jest nie tylko wyrazicielem aspiracji ujawnionych w narodzie w sposób mniej lubi bardziej wyraźny; w większym jeszcze stopniu — i to właśnie jest ciekawe — wyraża te utajone pragnienia, które nie tylko w polityce oficjalnej, ale nawet w życiu potocznym pozostają w stanie mętnej płynności (Skiwski, 1939, s. 1).

Słowa te pisał kilka miesięcy przed wybuchem wojny i pozostał im wierny także po wrześniu 1939 roku. Podczas literackich spotkań organizowanych w okupowanej Warszawie Skiwski jako zagorzały przeciwnik komunizmu, głosił przekonanie o potrzebie wypracowania antidotum w postaci polskiego faszystów. Widział w nim jedyną szansę na uratowanie Polski. Powracał także, do sygnalizowanej kilka lat wcześniej idei zjednoczonej Europy. Stefan Kisielewski tak zapamiętał głoszone wówczas przez Skiwskiego hasła:

Polska, jeśli nie chce się znaleźć w skazanym na zagładę «gasnącym świecie», musi stworzyć swój własny faszystów [...] — musi przyłączyć się do «jedności europejskiej» pod kierunkiem Niemiec (za: Urbanowski, 1999a, s. 10).

W okresie okupacji nie ukrywał też swoich przekonań o konieczności kulturowego i politycznego przewodnictwa Niemiec na arenie międzynarodowej. Wyzywał do walki z komunizmem i głosił antysemityzm jako element tej walki. Bulwersował i oburzał. Ściągał na siebie krytykę otoczenia i prowokował reakcje dyscyplinujące ze strony polskich władz podziemnych. W 1941 roku Skiwski

¹⁸ Tytuł tomiku poetyckiego J.E. Skiwskiego, wydane w 1930 roku.

został skazany na karę infamii za współpracę z nadzorowanym przez Niemców Wydawnictwem Polskim. Wykonanie decyzji zawieszono po wycofaniu przez krytyka, złożonego do druku w niemieckiej oficynie maszynopisu powieści *Czad* (Urbanowski, 1999a, s. 10). Ostrzeżenie to bynajmniej nie osłabiło proniemieckich sympatii Skiwskiego. Co więcej, wkrótce wzmocniła je sprawa katyńska – publicysta wraz z Ferdynandem Goetlem wszedł w skład pierwszej polskiej delegacji, która dotarła do lasu katyńskiego 10 kwietnia 1943 roku¹⁹. Dokładnie rok później²⁰ Skiwski, wraz z Feliksem Burdeckim (związany przed wojną z „Kurierem Polskim”) i Jerzym de Nisau rozpoczął wydawanie dwutygodnika politycznego „Przełom”. Pismo, które rzekomo miało być niezależnym periodykiem politycznym, w rzeczywistości pozostawało pod kontrolą niemieckich władz (Woźniakowski, 2014, s. 448). W pseudokonspiracyjnym tygodniku, wydawanym w Krakowie²¹, Skiwski uparcie przekonywał, że tylko zwycięstwo Niemiec niesie szansę dla sprawy polskiej w powojennym układzie sił. Wydzwięk tych proniemieckich argumentów wzmacniały odwołania do cynicznej polityki aliantów. W numerze pierwszym pisał:

«Nie wypad» [...] przyznać się, że zostaliśmy zdradzeni przez sojusznika. «Nie wypad» zastanawiać się na tym, czy słuszne jest, aby setki Polaków ginęło na ulicach Warszawy i innych miast dlatego tylko by zrobić przyjemność parę kalkulatorom politycznym z Londynu i zgrai moskiewskich lobużów (Skiwski, 1944a, s. 2).

Było to zaledwie preludium do kolejnych wystąpień negujących politykę rządu emigracyjnego oraz działań polskiego podziemia. W maju 1944 roku Skiwski napisał:

Co jest przedmiotem działania politycznych kół podziemia? Odbudowa Polski niepodległej opartej o sojusz z Anglią i Ameryką i rozporządzającej pełną suwerennością państwową. Czyli – to trzeba powiedzieć jasno – **sam przedmiot dążeń tego ruchu jest całkowicie fikcyjny** [podkr. oryg.] (Skiwski, 1944b, s.1).

Niezgoda na sojusz z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi oraz nawiązanie ścisłej współpracy z Niemcami miały w przekonaniu Skiwskiego głębokie polityczne uzasadnienie – konieczność przeciwstawienia się potędze

¹⁹ Patrz opis tej wyprawy: (Goetel, 1949a; 1949b; 1949c; 1951; 2005).

²⁰ Pierwszy numer „Przełomu” ukazał się 17 kwietnia 1944 roku (Urbanowski, 2003, s. 80).

²¹ Redakcja podawała też inne miejsca wydania, m.in. Wieliczka, Warszawa, Raclawice (Urbanowski, 2003, s. 88).

sowieckiej Rosji. W tym też kontekście Skiwski głosił hasła o zjednoczonej Europie, z państwem niemieckim na czele. Z przekonaniem konstatował:

Aby jednak to zwycięstwo stało się faktem, na to potrzebna niezłomnej solidarnej woli narodów broniącej swej wolności wszystkimi siłami i skupienia wszystkich wysiłków w jedno uderzenie skierowane w samo serce sowieckiego potwora (Skiwski, 1944b. s.2)

50-letni już wtedy krytyk pozostawał wierny przedwojennym ideałom i sympatiom politycznym. Nie krył uznania dla osiągnięć politycznych Piłsudskiego i jego obozu, podtrzymywał antysemickie opinie. Czas intensywnych ewolucji ideowych miał już za sobą.

Ryc. 4. „Przełom” 1944, nr 2 z artykułem J.E. Skiwskiego



Źródło: Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego

W listopadzie 1944 roku Skiwski i Burdecki nawiązali współpracę z innym gadzinowym, prohitlerowskim pismem – „Wiadomościami Polskimi”, wydawanymi w Pluten (Saksonia) i adresowanym do polskich robotników w Niemczech (Woźniakowski, 2014, s. 448).

Ryc. 5. „Wiadomości Polskie” 1944, nr 1



Źródło: Woźniakowski, 2014, s. 449

Działania, które w przekonaniu Skiwskiego miały przynieść przełom w polskiej świadomości i uwrażliwić na sowieckie zagrożenie, stały się dla niego źródłem ostatecznej, osobistej klęski. Popierając władze niemieckie i uznając „terror” na okupancie za bezsensowny i bezużyteczny, niejako z premedytacją podpisywał na siebie bezwzględny wyrok.

W drodze do Wenezueli (1945–1956) – nowa tożsamość i огоłoczenie

Ostracyzm środowiska literackiego²², oskarżenia o kolaborację i przygotowany przez polskie podziemie wniosek o karę śmierci (Urbanowski, 2003, s. 92), wreszcie wkroczenie na teren Polski Armii Czerwonej zmusiły Skiwskiego, przebywającego od 1944 roku w Krakowie, do wyjazdu z kraju i zmiany

²² Stefan Kisielewski wspominał, że sprawa antykatolickiej powieści *Czad* i próba jej wydania w wydawnictwie koncesjonowanym przez Niemców stała się powodem zatargu Skiwskiego z wieloma literatami. Byli wśród nich Jerzy Andrzejewski i Maria Dąbrowska, którzy na znak bojkotu odmawiali podania Skiwskiemu ręki (Urbanowski, 2003, s. 68).

nazwiska na Rogalski. Po opuszczeniu (na początku 1945 roku) Polski wraz z rodziną trafił do obozu dla dipisów w Austrii, a następnie w Niemczech. W 1946 roku przedostał się do Włoch, z zamiarem zgłoszenia się do stacjonujących w Ankonie wojsk polskich. Po ujawnieniu tożsamości został skierowany do obozu dla jeńców niemieckich w Rimini, w którym przebywał do 1947 roku. Tu też rozpoczął prace nad rozrachunkowym dramatem *Droga mleczna*. W tym samym czasie w Rimini przebywał Jürgen Rausch, niemiecki literat i filozof, który tak scharakteryzował Skiwskiego w obozowym dzienniku:

Rogalski w ogóle nie ma nic. Jednak nie mówi o swoich stratach [...]. Jest opanowany – właściwość, którą wysoko cenię. I to tym bardziej, kiedy znać, że w gruncie rzeczy ma on namiętną, wojowniczą naturę. Jego spokój wzmacnia wrażenie siły i budzi zaufanie (za: Plechoński, 2004).

Nadto Rausch doceniał u Skiwskiego jego ojcowskie postawy i pisał o rozmowach prowadzonych ze starszym panem Rogalskim na tematy chrześcijaństwa i stosunków polsko-niemieckich.

Na początku 1948 roku Skiwski (jako Jan Rogalski, z zawodu bibliotekarz) razem z rodziną opuścił Europę i wyjechał do stolicy Wenezueli, Caracas. Tu znalazł zatrudnienie w Biblioteca Nacional – uzupełniał zbiory w dziale polskim i pracował w sekcji katalogów. W młodości niechętny pracy bibliotekarza²³, w nowych warunkach odnalazł w niej azyl i uspokojenie. Praca ta oraz lektura klasyków (m.in. Dostojewskiego) wypełniała Skiwskiemu większość czasu w ostatnich latach życia.

W okresie wenezuelskim Skiwski egzystował w bardzo skromnych warunkach, w domu przypominającym lepiankę, w nędznej dzielnicy Catia-Alta-Vista (Urbanowski, 2003, s. 112). Niewiele też w tym czasie publikował. Ogłosił zaledwie kilka szkiców w paryskiej „Kulturze”. Hasła solidaryzmu europejskiego (Europy zjednoczonej pod egidą Niemiec) i krytyka polityki USA wobec staro kontynentu, którą uparcie głosił, ostatecznie zamknęły mu drogę publicystycznej działalności w polskich pismach uchodźczych. Dodatkowo sytuację komplikował fakt, że w kraju nie zapomniano Skiwskiemu poczynań z okresu okupacji. W lipcu 1945 roku za nim, jak również za F. Goetlem został wysłany list gończy. Cztery lata później w zaocznym procesie krytyk został skazany przez władze PRL na karę dożywotniego więzienia. W uzasadnieniu wyroku

²³ W latach 20. XX w. Skiwski pracował w Bibliotece Wolnej Wszechnicy Polskiej i w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego (1924–1927). W „Pionie” w artykule *Przeprowadzka i książki* (10/1933) wspominał to zajęcie, jako nieprzystające do jego intelektualnych potrzeb (Urbanowski, 2003, s. 32).

podano współpracę z okupacyjną prasą niemiecką w języku polskim (Urbanowski, 1999a, s. 12).

Mimo braku możliwości drukowania w polskiej prasie emigracyjnej (odmowy Jerzego Giedroycia), Skiwski nie porzucił literackiej i publicystycznej aktywności. Kończył *Drogę mleczną*, nadal pisał eseje polityczno-społeczne a maszynopisy rozsylał do znajomych. W Caracas utrzymywał też ścisłe kontakty z księdzem Franciszkiem Wołoszykiem, rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Wenezueli i twórcą Domu Polskiego. Wynikiem tej współpracy było założenie miesięcznika „Polak w Wenezueli”, którego został redaktorem (Urbanowski, 2003, s. 126–128). Desperackie próby uczestnictwa w życiu emigracji (wchodził w skład Stowarzyszenia Polaków w Wenezueli i Centralnego Komitetu Uchodźców) nie przyniosły jednak wymiernych efektów. Ideowo i intelektualnie osamotniony, z piętnem zdraycy, umarł 2 marca 1956 i został pochowany na cmentarzu w Caracas.

Refleksje końcowe

Maciej Urbanowski za Marylą Stachelską widzi Skiwskiego z twarzą Mefi-
sta, naznaczonego Faustowską pychą artysty i intelektualisty (Urbanowski, 2003, s. 435–444). Czy jest to jednak cała prawda o Skiwskim – człowieku i Skiwskim – pisarzu, krytyku, eseiście? Pod różnymi maskami – religijnego sceptyka, głosiciela faszyzmu, radykalnego antysemitę, obrazoburczego krytyka – krył się człowiek wrażliwy, zagubiony, prowokacyjnie zaczepny, dający upust nieprzeciętnemu intelektualnemu głodowi życia, szukający potwierdzenia własnej nieprzeciętności i tożsamości. Jednym słowem – człowiek wadzący się nieustannie z Bogiem i ludźmi. Siłą napędową tych zmagających było przekonanie, które w 1936 roku wyraził następująco: „Człowiek pragnie zetrzeć się z najsilniejszym wrogiem, aby nad nim zatryumfować” (Skiwski, 1936c, s. 2).

Skiwski – pelen metafizycznych tęsknot i sprzeczności – bywał jednocześnie i obrońcą i przeciwnikiem chrześcijaństwa. Pisał w eseju *Religia czystego doświadczenia*: „Obce mi są intencje polemiczne – przeciwstawianie się chrześcijaństwu było tu koniecznością: chrześcijaństwo jest nasza najbliższą rzeczywistością religijną [...]” (Skiwski, 1936c, s. 2). Ideowo niestabilny, po 1939 roku tkwiący z pełną determinacją w ślepej uliczce, bez wyjścia, był *Skiwski nieodgadniony i poszukujący*. O poszukiwaniach tych sam mówił:

W życiu jesteśmy świadkami bezustannej defilady faktów rozmaitego gatunku i nasza wiedza o związkach między nimi jest skąpa. Zdobywamy ją dzięki własnym wysiłkom badawczym, a w większym bodaj stopniu dziedziczymy jako wiedze utrwaloną nieznanymi bliżej drogami nieświadomości (Skiwski, 1926, s. 213).

Metafizyczne tęsknoty, z którymi zdawał się mierzyć przez całe życie, kierowały zainteresowania Skiwskiego nie tylko w stronę religii, ale i filozofii, także tej spod znaku Nietzschego. Przejmujące są jego refleksje na marginesie dzieł niemieckiego filozofa:

Po raz pierwszy zrozumiałem, czytając te jego wynurzenia, jak tragiczne jest ciężenie geniuszu, którym los człowieka obarcza. Jak okropne jest widzenie rzeczy z tą niesłychaną ostrością, która wyodrębnia nas z tłumu i sprawia, że całe nasze życie duchowe przechodzi w strasznym, mroźnym osamotnieniu (Skiwski, 1936b, s. 4).

Niewątpliwie Skiwskiemu ciążyło znamię własnego geniuszu. Jego tragizm bycia „ponad” wszystkimi i wszystkim, oddają w pewnym stopniu słowa Stanisława Piaseckiego, który w latach 30. tak pisał o niepokornym krytyku:

Nie chce mieć żadnej przystani. Poczytuje to sobie za chlubę, że jej nie ma. Holender-tulacz z zamilowania. Zjawia się to w tym to w tamtym porcie, by wygłaszać swe widmo-bezosobowe obrony i oskarżenia [...] (Urbanowski, 1999, s. 14).

Autora *Poza wieszczbiarstwem i pedanterią* napiętnowała ideowa zmienność, profaszystowskie i proniemieckie sympatie, podważanie autorytetów moralnych i intelektualnych. Ideowo zmienny krytyk nie był jednak cynkiem. Wątpił, szukał, kwestionował. Nieustannie krążył wokół sfery ducha i religii. W działaniach tych kryło się gorączkowe poszukiwanie prawdy intelektualnej i duchowej oraz politycznych idealów, nieustanna gorączkowa reinterpretacja otaczającej rzeczywistości. Toteż niemożliwym wydaje się odnalezienie jednoznacznej odpowiedzi na pytanie: dlaczego do końca życia Skiwski pozostał wierny przekonaniu o politycznym i kulturowym znaczeniu Niemiec? Wiele tłumaczą jego powojenne zapiski (Skiwski, 2014), nie wyjaśniają one jednak wszystkiego. W 1950 roku napisał:

Nigdy wadą idei nie była odległość dzieląca ją od realizacji. [...] Służyć idei, w którą się wierzy – to jedno daje spokój (Skiwski 2014, s. 312).

U źródeł proniemieckich sympatii autora *Na przelaj* leżało zapewne, wykrystalizowane w latach 30. ubiegłego stulecia, przekonanie o sile zachodnio-europejskiego modelu władzy (w niemieckim wydaniu), jako antidotum na bolszewizm. Skiwski, antykomunista, nie przyjmował innego rozwiązania dla politycznego zabezpieczenia interesów Polski, jak tylko zwrócenie się w kierunku Zachodu. Był zwolennikiem federacyjnej Europy pod przewodnictwem Niemiec. Fascynował go faszyzm, ale z cezurą 1939 roku. W późniejszym

okresie utożsamiał go z nazizmem, a ten odrzucał bezwarunkowo jako ideologię nieludzką i antychrześcijańską (Skiwski, 2014, s. 116).

Dziś, ponad 60 lat po śmierci krytyka napiętnowanego tragicznymi wyborami, lektura jego dzieł zmusza do refleksji nad konsekwencjami ludzkich wyborów oraz nad powtarzalnością historii narodów i państw. Wizja zjednoczonej Europy, dominacji zachodnioeuropejskich systemów władzy i daleko posuniętej globalizacji, dziś się w pełni konkretyzuje. I można nazywać Skiwskiego prokiem czy wizjonerem (Urbanowski, 2014, s. 13), bardziej jednak przysługuje mu miano przenikliwego polityka, analitycznego stratega, który z doświadczeń dziejowych i obserwowanego układu sił politycznych antycypował wydarzenia przyszłości. Jakże mocno wybrzmiewają w XXI wieku²⁴ jego przewidywania – „Wojna wybuchnie w warunkach dzisiejszych z rozbitą Europą częściową wynajętą przez Amerykę, częściowo tumanioną przez wiewiórczo sprawną sow-dialektykę” (Skiwski, 2014, s. 311).

Trudno ferować ostateczne i autorytarne wyroki wobec Skiwskiego i jego kontrowersyjnych poglądów, choć tak wiele faktów świadczy jednoznacznie przeciwko krytykowi. Gdyby stanął (także dziś) przed sądem zapewne niewiele miałby na swoją obronę wobec niezaprzeczalnych faktów i wyborów. W jego historii dostrzegalny jest jednak pewien znamieny rys, który pozwala dostrzec, poza fasadą faszyzującego krytyka i kolaboranta, także zagubionego twórcę i człowieka pełnego wątpliwości. Jak ustalił M. Urbanowski rok przed śmiercią Skiwski napisał do kuzyna następujące słowa:

Moja praca literacka i jak ją oceniam? POMYJĘ – wybijam wielkimi literami, żeby nie było wątpliwości. Taki jest mój na nią pogląd. Wspominam ze wstrętem i ze wstydem, że wydałem w życiu dwie książki napchane tymi okropnymi «esejami». Nie mam najmniejszego przywiązania do tej pisaniny i myślę o niej ze wstrętem (Urbanowski, 1999a, s. 5–6).

Czy przed śmiercią Skiwski przewartościował także wizję politycznego modelu Polski, „zakleszczonej” między dwoma potężnymi mocarstwami? Tego nie wiemy²⁵. Być może jednak jego *wołanie w ciemnościach*²⁶ zostało wreszcie usłyszane...

²⁴ Poglądy Skiwskiego nabierają szczególnego brzmienia w kontekście inwazji Rosji na Ukrainę w 2022 roku.

²⁵ Jeszcze w 1955 roku Skiwski dokonał rekapitulacji swoich poglądów politycznych w memoriale *Problematyka polityczna Polski dzisiejszej* (Skiwski, 2014, s. 129).

²⁶ Taki tytuł nosi jeden z powojennych szkiców Skiwskiego, opublikowany w zbiorze *To o czym się nie mówi. Szkice polityczne z lat 1946–1956* (Skiwski, 2014, s. 287–312).

Bibliografia

- Bańkowska, Małgorzata (2022). *Prasa, książka i polityka. Sanacyjny tygodnik „Pion” na tle czasopism literacko-społecznych II Rzeczypospolitej*. Kalisz: Wydawnictwo Naukowe Akademii Kaliskiej.
- Birkenmajer, Józef (1930). Narodziny krytyka. *Wiadomości Literackie*, 2, s. 3.
- Eckert, Marian (1985). *Historia polityczna Polski lat 1918–1939*. Wyd. 2. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Goetel, Ferdynand (1949). Katyń. Po powrocie, *Wiadomości* [Londyn], 47, s. 2.
- Goetel, Ferdynand (1949a). Rok 1943 i pierwsze wieści. *Wiadomości* [Londyn], 43, s. 1.
- Goetel, Ferdynand (1949b). Katyń. Wizja lokalna, *Wiadomości* [Londyn], 45, s. 2.
- Goetel, Ferdynand (1949c). Katyń. Po powrocie, *Wiadomości* [Londyn], 47, s. 2.
- Goetel, Ferdynand (1951). Zachód i Katyń, *Wiadomości* [Londyn], 27, s. 1.
- Goetel, Ferdynand (2005). *Czas wojny*. Warszawa: Wydawnictwo Arcana.
- Górski, Konrad (1935). Na przelaj ze Skiwskim. *Pion*, 26, s. 5.
- Irzykowski, Karol (1934). Paszportyzm (Odpowiedź J.E. Skiwskiemu na artykuł „Polska choroba” w n-rze 41 „Pionu”). *Pion*, 43, s. 6.
- Kristanova, Evelina (2003). Ilustrowany tygodnik społeczno-kulturalny i literacki „Tęcza” (1927–1931). Wprowadzenie do monografii. *Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Librorum*, 11, s. 115–126.
- Kristanova, Evelina (2006). *Program społeczny i kulturalny „Tęcza” (1927–1939) na tle prasy katolickiej w II Rzeczypospolitej*. Łódź: Ibidem.
- Polechoński, Krzysztof (2004). Klerkowie w niewoli. Jan Emil Skiwski i Jürgen Rausch. *Orbis Linguarum*, 25, s. 305–309
- Siwik, Bronisław (1926). Społeczne podstawy odrodzenia w duchu. *Droga*, 5, s. 31–37.
- Skiwski, Jan E. (1926). Krytyka katolicka życia dzisiejszego. *Mysł Narodowa*, 40, s. 213–214
- Skiwski, Jan E. (1927). W obronie sanacji. *Mysł Narodowa*, 25, s. 12.
- Skiwski, Jan E. (1928). Z walk o religijny pogląd na świat. *Tęcza*, 32, s. 1.
- Skiwski, Jan E. (1929). Problemat Boya. *Wiadomości Literackie*, 11, s. 1.
- Skiwski, Jan E. (1931). Życie ułatwione. *Wiadomości Literackie*, 47, s. 2.
- Skiwski, Jan E. (1933a). Dlaczego bronić Boya? *Tygodnik Ilustrowany*, 15, s. 285–287.
- Skiwski, Jan E. (1933b). Introdukcja. *Pion*, 1, s. 10.
- Skiwski, Jan E. (1933c). Jeszcze projekt na Polskę. *Pion*, 1, s. 9–10
- Skiwski, Jan E. (1933d). Miód i piwo. *Pion*, 12, s. 12.
- Skiwski, Jan E. (1933e). Nie te czasy! *Pion*, 2, s. 10.
- Skiwski, Jan E. (1933f). Schizofrenia. *Pion*, 6, s. 10.
- Skiwski, Jan E. (1933g). Wakacje z pyrdumką. *Pion*, 8, s. 8.
- Skiwski, Jan E. (1933h). Wypożyczony panteon. *Pion*, 6, s. 5.
- Skiwski, Jan E. (1934a). Heretyk na ambonie. *Pion*, 7, s. 10.
- Skiwski, Jan E. (1934b). Jeszcze raz życie ułatwione. *Pion*, 7, s. 1–2.
- Skiwski, Jan E. (1934c). Na Berdyczów. *Pion*, 9, s. 11.
- Skiwski, Jan E. (1934d). Polska choroba. *Pion*, 41, s. 6.
- Skiwski, Jan E. (1934e). Poznań. *Pion*, 1, s. 11–12
- Skiwski, Jan E. (1934f). Wizja i paszport (Karolowi Irzykowskiemu). *Pion*, 45, s. 6.
- Skiwski, Jan E. (1935a). Katolicyzm a temperament. *Pion* 36, s. 8
- Skiwski, Jan E. (1935b). Wychowanie religijne a wychowanie państwowe. *Pion*, 2, s. 3–4.
- Skiwski, Jan E. (1936a). Kronika. Istniejący porządek. *Pion*, 26, s. 8.
- Skiwski, Jan E. (1936b). Nietzsche we wspomnieniu. *Pion*, 37, s. 3–4
- Skiwski, Jan E. (1936c). Religia czystego doświadczenia. *Pion*, 4, s. 2–3.

- Skiwski, Jan E. (1938). Pięknoduchostwo. *Pion*, 5, s. 1.
- Skiwski, Jan E. (1939). Książka wyjątkowa. *Pion* 4, s. 1–2.
- Skiwski, Jan E. (1944a). Cena krwi. *Przełom* 1, s. 2–3.
- Skiwski, Jan E. (1944b). Nasz głos. *Przełom*, 2. s. 1–2.
- Skiwski, Jan E. (1999). *Żeromski – pisarz i apostoł*. W: Skiwski J.E., Urbanowski M. (oprac.). *Na przelaj oraz inne szkice o literaturze i kulturze* (s. 39–80). Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Skiwski, Jan E. (2014). Urbanowski M. (oprac.) *To o czym się nie mówi. Szkice polityczne z lat 1946–1956*. Łomianki: Wydawnictwo LTW.
- Urbanowski, Maciej (1999a). *Jan Emil Skiwski jako krytyk literacki*. W: Skiwski J.E., Urbanowski M. (oprac.). *Na przelaj oraz inne szkice o literaturze i kulturze* (s. 5–27). Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Urbanowski, Maciej (1999b). *Zestawienie bibliograficzne prac Jana Emila Skiwskiego opublikowanych w latach 19919–1950*. W: Skiwski J.E., Urbanowski M. (oprac.). *Na przelaj oraz inne szkice o literaturze i kulturze* (s. 527–542). Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Urbanowski, Maciej (2003). *Człowiek z głębszego podziemia. Życie i twórczość Jana Emila Skiwskiego*. Kraków: Wydawnictwo Arcana.
- Urbanowski, Maciej (2020). *Postowie*. W: Skiwski J.E., *Umierające miasto. Opowiadania i wspomnienia* (s. 225–230). Łomianki: Wydawnictwo LTW.
- Woźniakowski, Krzysztof (2001). *Polskojęzyczna prasa gadzinowa w tzw. Starej Rzeczy 1939–1945* (s. 57). Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.
- Woźniakowski, Krzysztof (2014). *Polskojęzyczna prasa gadzinowa czasów okupacji hitlerowskiej 1939–1945. Studia i szkice zebrane* (s. 449–450). Lublin: Wydawnictwo Scriptorium.
- Zięba, Jan (2000). Człowiek, który ryzykował (Jana Emila Skiwskiego droga od modernizmu do faszyzmu). *Teksty Drugie*, 6, s. 153–162.

Dodatek A

Bibliografia adnotowana publikacji Jana Emila Skińskiego opublikowanych w „Pionie”²⁷

„PION: tygodnik społeczno-literacki” (1933–1939)

1933

Akademia [Polska Akademia Literatury], nr 8, s. 10.

Galimatias [dot. „Gazety Literackiej”], nr 3, s. 10.

Introdukcja [zagadnienia społeczno-polityczne], nr 1, s. 10.

Jeszcze projekt na Polskę [rec.: J.N. Miller, *Na gruzach Grenady: studium krytyczne*, Warszawa 1933], nr 1, s. 9–10.

Kultura polemiczna [dot. publicystyki T. Boya-Żeleńskiego, A. Słonimskiego, K. Irzykowskiego], nr 5, s. 9.

Miód i пиво [program kulturalny sanacji], nr 12, s. 12.

Nie te czasy! [antysemityzm, prasa endecka], nr 2, s. 10.

Niedokładności [antysemityzm, „Myśl Narodowa”], nr 7, s. 12*

Notatki (niepodpisany) [przegląd prasy], nr 10, s. 15**

Notatki (niepodpisany) [przegląd prasy literackiej], nr 12, s. 10**

Nony tom Boya [rec.: T. Boy-Żeleński, *Wakacje z przydumką*, Warszawa 1933], nr 8, s. 8.

Podniesiony kamyczek [katolicyzm, „Myśl Narodowa”], nr 13, s. 10*

Porozmawiajmy [dot. artykułu T. Kudlińskiego w „Gazecie Literackiej”], nr 7, s. 8.

Przegląd prasy [dot. publicystki „ABC”, twórczości A. Struga, K. Irzykowskiego, A. Słonimskiego], nr 11, s. 10

Przeprowadzka i książki [bibliofilstwo, bibliotekarstwo], nr 10, s. 10.

Psychologia pogardy [dot. artykułu J. Rembienińskiego w „Myśli Narodowej”], nr 9, s. 8*.

Schizofrenia [Polska Akademia Literatury], nr 6, s. 10.

Tatry w poezji polskiej i słowackiej (niepodpisany) [dot. książki S. Mečiana, *Tatry o słowackiej a polskiej poezji*], nr 4, s. 5*.

Technologia pracy umysłowej (niepodpisany) [dot. książki S. Rudniańskiego, *Technologia pracy umysłowej*], nr 13, s. 10*.

Wypożyczony Panteon [literatura piękna, endecja], nr 6, s. 5.

Wyraźnie „tak” czy „nie” [dot. opinii redakcji „ABC” nt „Pionu”], nr 4, s. 10.

²⁷ Bibliografia opracowana została na podstawie analizy zawartości „Pionu” oraz materiałów opublikowanych przez M. Urbanowskiego (1999, s. 532–541). Skorygowane tytuły artykułów oraz pozycje nieujęte w bibliografii Urbanowskiego oznaczono gwiazdką (* nowa pozycja, ** pozycja skorygowana). Dodano numerację stron. Autorstwo artykułów niepodpisanych ustalono na podstawie informacji zamieszczonych w rocznych spisach treści „Pionu”.

1934

- Barbara [katolicyzm], nr 29, s. 7.
- Czy heretyka wolno zabić?* [katolicyzm], nr 20, s. 1–2.
- Czy należy uczyć literatury* [edukacja literacka], nr 43, s. 3.
- Dyskusje* [katolicyzm], nr 24, s. 9–10.
- Heretyk na ambonie* [dot. publicystyki A. Slonimskiego], nr 7, s. 10.
- Higienistki* [literatura kobieca], nr 39, s. 6.
- Ideologia na „wynos”* [dot. „Beniaminka” Irzykowskiego], nr 6, s. 9.
- Inferioritätskompleks* [rec.: J. Wiktor, *Wierzyby nad Sekwaną*, Warszawa 1933], nr 21, s. 9.
- Jeszcze raz życie utatwione* [dot. T. Boya-Żeleńskiego], nr 7, s. 1–2
- Kabarety dwa, pornografia jedna* [dot. instytucji kulturalnych Poznania], nr 18, s. 12.
- Katechizm dyplomaty* [katolicyzm], nr 9, s. 8.
- Katolicyzm omyłny i nieomyłny* [dot. dyskusji z Z.T. Kępskim o katolicyzmie], nr 14, s. 9–10.
- Kompromis czy synteza* [dot. programu „Pionu”], nr 10, s. 10.
- Krajowe prolet-mity* [literatura proletariacka], nr 23, s. 1–2.
- Księga jubileuszowa ku czci prof. Zdźwiechowskiego* [zagadnienia literackie], nr 25, s. 11.
- Kupa słaków w środku marzenia* [dot. powieści L.F. Céline’a, *Podróż do kresu nocy*], nr 4, s. 4–5.
- Lampa Aladyna* [reportaż z Rumunii], nr 36, s. 5–6.
- Literatura narodowa w dniu dzisiejszym* [zagadnienia społeczno-literackie], nr 19, s. 5–6.
- Literatura ugłaskana* [dot. nagrody literackiej PAL], nr 3, s. 9.
- Magia z magla* [dot. mentalności mieszkańców Poznania i Warszawy], nr 8, s. 11.
- Moralizatorzy spod znaku Aszantki* [zagadnienia moralno-obyczajowe], nr 12, s. 10.
- Na Berdyczów* [dot. polemiki z S. Piaseckim], nr 9, s. 11.
- O ducha Wschodu* [rec.: B. Jasinowski, *Wschodnie chrześcijaństwo*, Wilno 1933], nr 37, s. 1–2.
- O typ współczesnej kultury* [dot. polskiej kultury mieszczańskiej i szlacheckiej], nr 30, s. 6–7.
- Obleżony pałac* [dot. Związku Literatów Polskich w Poznaniu], nr 49, s. 3.
- Odpowiedz* [na art.: J. Ułaszyn, *Jeszcze raz: czy heretyka wolno zabić*], nr 49, s. 7.
- Odpowiedzialność* [katolicyzm], nr 44, s. 6.
- Patos dystansu* [dot. nagrody literackiej PAL], nr 5, s. 10*.
- Petryfikacja* [dot. art. J. Wasilewskiego w „Myśli Narodowej”], nr 11, s. 9.
- Pochwała herezji* (Dialog niezupełnie fikcyjny) [katolicyzm], nr 28, s. 5.
- Polska choroba* [dot. polemiki z K. Irzykowskim], nr 41, s. 6.
- Porządkowanie antysemityzmu* [dot. artykułu w „Buncie Młodych”], nr 18, s. 10.
- Poznań* [dot. okresu pobytu Skiwskiego w Poznaniu], nr 1, s. 11–12.
- Proszę o sąd* [prasa endecka], nr 11, s. 10.
- Przemilczany najazd* [literatura chłopska], nr 16, s. 2–3.
- Religia kultury* [dot. książki M. Berdjajewa, *Le problème du communisme*], nr 26, s. 4–5.
- Reportaż z moralą* [dot. życia literackiego Poznania], nr 27, s. 10.
- Rozmowa w wagonie* [religia], nr 42, s. 5.
- Stan badań nad Przybyszewskim* (niepodpisany) [dot. prac S. Sawickiego i S. Helztyńskiego], nr 4, s. 11*.
- Stylizujemy się* [Polska Akademia Literatury], nr 13, s. 10.
- Śpiew drutów* [rec.: B. Winawer, *Śpiew drutów*, Warszawa 1934], nr 23, s. 8.

- Święta* [dot. recepcji literatury], nr 2, s. 10.
To i owo [dot. „Buntu Młodych”], nr 31, s. 8.
„*Verbum*” [prasa katolicka], nr 6, s. 10.
Witaliści [zagadnienia językoznawstwa], nr 38, s. 4–5.
Wizja i paszport (Karolowi Irzykowskiemu) [dyskusja], nr 45, s. 6.
Zegadłowicz żyje [dot. twórczości E. Zegadłowicza], nr 15, s. 9.
Złudzenia hedonizmu [dot. „Verbum”], nr 17, s. 5.

1935

- Bogdan Suchodolski jako pisarz, redaktor i edytor* [socjologia polska, kultura, wychowanie], nr 43, s. 2.
Boy o teatrze [rec.: T. Boy-Żeleński, *Romanse cieniów*, Warszawa 1935], nr 37, s. 6.
„*Granica*” [rec.: Z. Nalkowska, *Granica*, Warszawa 1935], nr 40, s. 2.
Idea, której niema [katolicyzm], nr 34, s. 3–4.
Katolicyzm a temperament [polemika z S. Furmanikiem], nr 36, s. 8.
Kościół, państwo i zdrony rozsądek [katolicyzm, państwo], nr 17, s. 3–4.
Kronika. Boy kontra Boy [dot. publicystyki T. Boya-Żeleńskiego, Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej], nr 38, s. 8**.
O sprawiedliwość dla grafomanii [życie literackie], nr 52, s. 19–20.
Powieść [rec.: J. Bandrowski, *Pałac połamanych lalek*, Warszawa 1935], nr 18, s. 6–7*.
Powieść [rec.: Jerzy Bandrowski, *Pałac połamanych lalek*, Warszawa 1935], nr 18, s. 6–7.
Sztuka i antena. Hołd dźwięków (Audycja żalobna radia niemieckiego) [dot. słuchowska na cześć J. Piłsudskiego], nr 23, s. 10.
Sztuka i antena. Odbrązowanie [!] radia [Polskie Radio, sztuka radiowa], nr 25, s. 5.
Sztuka i antena. Wymyśliliście psa – wymyślcie kaganiec [sztuka radiowa], nr 40, s. 9.
Wychowanie religijne a wychowanie państwowe [katolicyzm, polityka państwa], nr 2, s. 3–4,
„*Zmory*” *trzeba złatwić* [dot. powieści E. Zegadłowicza, *Zmory*], nr 46, s. 4.

1936

- Antena i sztuka. Sądzą „Diabła”* [dot. słuchowiska J.E. Skińskiego „Diabeł”], nr 23, s. 6.
Jean Cocteau – pamiętnikarz [rec.: J. Cocteau, *Portraits souvenirs 1900–1914*, Paris 1935], nr 34, s. 6.
Kronika „Istniejący porządek” jako ideał [antysemityzm, komunizm, Stronnictwo Narodowe], nr 26, s. 8**.
Kronika radiowa [dot. słuchowiska M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej „Młodość biedna czy zuchwała?”], nr 17, s. 7*.
Literatura katolicka w Polsce i u obcych [dot. E. Zegadłowicza i twórczości katolickiej], nr 15, s. 5.
Mania szarżyzny [zagadnienia literackie], nr 28, s. 1.
Nietzsche we wspomnieniu [romantyzm polski, filozofia niemiecka], nr 37, s. 3–4**.
Notatki. „Pochodzić” nie zawsze jest trefne [regionalizm, gwara], nr 41, s. 7**.
O poziom nienawiści. Reportaż melancholijny [sztuka], nr 12, s. 4.

- Od literatury do społeczeństwa— możliwości i złudzenia* [dot. społecznej funkcji literatury], nr 30, s. 1.
- Poeta zdrowego rozsądku* [dot. twórczości F. Goetla], nr 8, s. 2.
- Poprawialstwo* (dot. K. Irzykowskiego), nr 25, s. 5.
- Powieść* [rec.: J. Wiktor, *Orka na ugorze Jana Wiktora*, Warszawa 1935], nr 33, s. 7–8**.
- Przegląd prasy. Jak on to zrobił* [dot. art. w „Wiadomościach Literackich” o Zmorach E. Zegadłowicza], nr 14, s. 8.
- Przegląd prasy. Jednostronny humanitaryzm* [„Wiadomości Literackie”, wojna w Hiszpanii], nr 38, s. 6**.
- Przegląd prasy. Jeszcze mu mało* [dot. powieści E. Zegadłowicza, *Zmory*], nr 19, s. 7**.
- Religia czystego doświadczenia* [katolicyzm], nr 40, s. 2–3.
- Sprawy rosyjskie. André Gide o Sowietach* [rec.: A. Gide, *Retour de l'USSR*], nr 51–52**.
- Sprostowania, sprostowania...*, [dot. *Sklepów cynamonowych* B. Schulza i *Granicz* Z. Nalkowskiej], nr 3, s. 3**.
- Sztuka i antena. Blaski i cienie ostatnich tygodni* [dot. sluchowisk radiowych], nr 46, s. 5**.
- Sztuka i antena. Intonacja słowa radiowego* [dot. sluchowisk radiowych], nr 31, s. 3**.
- Sztuka i antena. Jak Paweł zabił Gawła i jak to można było zrobić* [dot. sluchowiska K. Irzykowskiego, „Paweł zabił Gawła”], nr 11, s. 5.
- Sztuka i antena. Sluchowiska bez dogmatu* [dot. sluchowiska E. Szemplińskiej „Potrójny ślad” i M. Johansena „Pod ziemią”], nr 51–52, s. 9**.
- Sztuka i antena. Z mikrofonem do żołądka* [dot. sluchowiska H. Knana „Nikotyńna”], nr 14, s. 6.
- Trzysta metrów pod ziemią* [Śląsk], nr 50, s. 4.
- Wspomnienie o Zygmuncie Waliszewskim* [sztuki plastyczne], nr 49, s. 3.
- Z lektury wakacyjnej* [czasopisma kulturalne, prasa katolicka], nr 36, s. 4**.
- Żalozne bogactwo* [zagadnienia językoznawstwa], nr 25, s. 3.

1937

- Autentyzm w literaturze* [zagadnienia teoretycznoliterackie], nr 31, s. 1–2; nr 32, s. 3.
- Polemika. Dwie odpowiedzi* [katolicyzm], nr 9, s. 10.
- Rodacy obmawiają Wisłę* [żegluga rzeczna], nr 41, s. 1–2.
- Sandomierz* [reportaż literacki], nr 47, s. 4–5.
- Sluchowiska nastrojowe* [dot. sluchowiska W. Hulewicza „Lament królewski”], nr 27, s. 5**.
- Sztuka i antena. Co słyszeliśmy ostatnio* [dot. sluchowiska A. Rybickiego „Zaczyna się dzień”], nr 7, s. 6**.
- Sztuka i antena. Debiut p. Nowickiego* [dot. skeczu radiowego A. Nowickiego „Syrena piekielna”], nr 19, s. 17.
- Sztuka i antena. Fantastyka i dzień powszedni* [dot. sluchowiska I.K. Galczyńskiego „Bal zakochanych”], nr 1, s. 8.
- Sztuka i antena. Prusiana radiowe* [dot. sluchowisk radiowych na kanwie utworów B. Prusa], nr 22, s. 7.
- Sztuka i antena. Staff przed mikrofonem* [dot. sluchowiska L. Staffa o św. Franciszku z Asyżu], nr 15, s. 7.

Świat książek [rec.: Z. Starowicyskiej-Morstinowej, Kamień i woda. Wrażenia z Jugosławii, Poznań 1937], nr 23, s. 7**.

Zagadnienie wolności literatury [Młoda Polska, literatura społeczna, literatura katolicka], nr 10, s. 1–2.

1938

„...*A kulturę zrobimy później*” [problematyka społeczno-polityczna, nacjonalizm], nr 13, s. 1–2.

Irzykowski beletrysta [dot. twórczości K. Irzykowskiego], nr 47, s. 4.

Krytyka rekolekcyjna [dot. pisarstwa F. Mauriaca], nr 50, s. 1–2.

Licytacyjniizm [polemika z K. Irzykowskim], nr 24–25, s. 4.

Pięknoduszostwo [rec.: A. Górskiego, *Niepokój naszego czasu*, Warszawa 1938], nr 5, s. 1–2.

Polska konta polskość [dot. wystąpienia A. Bocheńskiego na łamach „Polityki?”], nr 23, s. 4.

Prawdziwa zdobycz radiofonii [dot. słuchowiska A. Bohdziewicza „Powrót?”], nr 39, s. 4.

W Polsce i Błędmierzu [rec.: J. Iwaszkiewicz, *Pasje błędnierskie*, Warszawa 1938], nr 17, s. 1

1939

Człowiek, który nie dogonił prawdy [dot. dramatu L.H. Morstina „Obrona Ksantypy?”], nr 13, s. 3.

Katolicyzm, antysemityzm i zdrowy rozsądek [Kościół katolicki], nr 3, s. 3.

Książka wyjątkowa [rec.: F. Goetel, *Pod znakiem faszyzmu*, Warszawa 1939], nr 4, s. 1–2.

Nierzeczywiste, a jednak ważne [Kościół katolicki], nr 9, s. 2.

Sybilla jednooka [Kościół katolicki, antysemityzm], nr 14–15, s. 10–11.

Dodatek B

Wykaz artykułów opublikowanych przez J.E. Skiwskiego w prasie godzinowej – „Przełom: dwutygodnik polityczny” (1944–1945), „Wiadomości Polskie” (Pluten, 1944–1945), „Gazeta Ilustrowana” (1940–1945)²⁸

- Bimber w ciemnościach, *Przełom* 1944, nr 13.
Cena krwi, *Przełom* 1944, nr 1.
Gdzie byliście panowie, *Przełom* 1944, nr 12.
Gęby przegrali, *Przełom* 1944, nr 1.
Głupota czuwa – podłość też, *Przełom* 1945, nr 1–2.
Juliusz Kaden-Bandrowski, Z nekrologów literackich, *Gazeta Ilustrowana* 1945, nr 4.
Katedra w Reims, *Przełom* 1944, nr 7.
Kwestia żydowska, *Przełom* 1944, nr 11.
Nasz głos, *Przełom* 1944, nr 2.
Nie zginęła, *Przełom* 1944, nr 14.
O wyobraźnię polityczną, *Przełom* 1944, nr 3.
Patos i głupstwa, *Przełom* 1944, nr 14.
Po szczeblach złudzeń (o trzeciej wojnie światowej), *Przełom* 1944, nr 7–8.
Powody zmiany, *Wiadomości Polskie* 1944, nr 3.
Przegrana karta, *Przełom* 1945, nr 1–2.
Śp. Karol Irzykowski, *Gazeta Ilustrowana* 1945, nr 4.
Śp Karol Irzykowski, *Przełom* 1945, nr 1–2.
W poszukiwaniu elementów siły, *Przełom* 1944, nr 4.
Wyciągnijmy konsekwencje, *Wiadomości Polskie* 1944, nr 1.
Źródła proangielskich rozczarowań, *Przełom* 1944, nr 9.

Jan Emil Skiwski – a rebellious critic. (From the editors of “Pion” and “Przelom” to the Biblioteca Nacional in Caracas)

ABSTRACT: The article presents the profile and socio-political thought of one of the most prominent literary critics of the interwar period – Jan Emil Skiwski. Skiwski's fascination with fascist movements, pro-German views and cooperation with publishing houses supervised by the Nazi occupier caused him to be almost completely forgotten after World War II. Since the late 1990s, there has been a process of restoring the figure and works of the critic of Polish literary history. The present study is part of this effort and includes an analysis of Skiwski's views contained in his journalism from 1933–1945, along with an extensive bibliography of his publications from that period.

KEYWORDS: literary press, literary criticism, fascism, Skiwski Jan Emil, “Pion”, “Przelom”

²⁸ Źródło: Urbanowski 1999b, s. 527–542; Woźniakowski 2014, s. 449-450; Woźniakowski 2001, s. 57.